

Odślonięcie tablicy upamiętniającej izerską gospodę Michelsbaude

W piątek 20 września 2019 roku miała miejsce niezwykła uroczystość. Osoby zauroczone Górami Izerskimi zaprosiły znajomych na uroczystość odślonięcia tablicy pamiątkowej upamiętniającej funkcjonującą kiedyś na Jeleniej Łące gospodę Michelsbaude.

Wszystko zaczęło się od wzniesienia pod koniec XVIII wieku przez właściciela tych terenów hrabiego Schaffgotscha leśniczówki mającej służyć mu podczas przebywania w Górach Izerskich. Teren pod obiekt został wybrany nieprzypadkowo. Stara Droga Celna była w ówczesnych czasach łącznikiem pomiędzy Górami Izerskimi i Karkonoszami. A przecież działała wtedy huta szkła na Orlu. Ruch więc wcale nie był taki mały. Drogi prowadzącej do granicy jaką znamy dzisiaj wtedy nie było.



Foto: Krzysztof Tęcza

Michelsbaude po raz pierwszy pojawiła się na mapach w roku 1824. Z zachowanych źródeł pisemnych wynika, że prowadzono tu niedrogą gospodę. Po wybudowaniu Drogi Karkonoskiej w 1857 roku stara droga straciła na znaczeniu i leśniczówka została przeniesiona do dzisiejszych Jakuszyń. Nieużytkowany obiekt wydzierżawiono. Niestety z powodu coraz mniejszego ruchu obiekt nie przynosił należytych dochodów co doprowadziło do jego zamknięcia. Teren górski raczej nie sprzyjał poważniejszym uprawom toteż życie tutaj nie należało do łatwych. Nic więc dziwnego, że w końcu obiekt opuszczony i pozostawiony samemu sobie, pozbawiony bieżącej konserwacji, jako groźący zawaleniu, został rozebrany.

Odśloniuta tablica może nie mówi wszystkiego jednak jej tekst jest wystarczający by zachęcić wszystkich do zainteresowania tym ponad stuletnim okresem historii wyjątkowego obiektu służącemu mieszkańcom i gościom Gór Izerskich. Napis na tablicy brzmi:

Na pamiątkę górskiej chaty znanej jako Michelsbaude, która w latach ok. 1776-1905 stała w miejscu zwanym dzisiaj Jelenią Łąką. Noblista Gerhart Hauptmann nawiązał do niej w swoich dramatach „Dzwon zatopiony” i „A Pippa tańczy!”



Foto: Krzysztof Tęcza

Dodam, że w pracach nad doprowadzeniem do upamiętnienia tego miejsca brało udział wiele osób. Najlepszym tego przykładem jest Marcin Wawrzyńczak, który z pomocą Jowity Selewskiej i Ullricha Junkera napisał ponad stustronicową książeczkę pt. Michelsbaude. Historia nieistniejącej izerskiej gospody. Pozycja wydana przez wydawnictwo Wielka Izera już we wstępie uzmysławia ogrom pracy jaką włożył podczas zbierania materiałów autor. Dlatego zasadnym było złożenie podziękowań na stronach książki dla instytucji i osób prywatnych, które użyczyły i udostępniły swoje zbiory dla potrzeb tej publikacji. Są to: Archiwum Państwowe we Wrocławiu i Jeleniej Górze, Muzeum karkonoskie w Jeleniej Górze, Stowarzyszenie Wratislaviae-Amici, nadleśnictwo szklarska Poręba, Muzeum Narodowe w Warszawie oraz Ullrich Junker, Stefania Żelazko, Jowita Selewska, Arkadiusz Makowski, Leszek Różański, Ziemowit Olszanowski, Paweł Adamski.

Oprócz wspomnianych słowa uznania przekazał przemawiający podczas uroczystości Ullrich Junker pod adresem Otokara Simma (tłumacza czeskiego) oraz Petera Spruijta, który poznał go z miejscowymi pasjonatami.

Dodam tylko, że odsłonięcia pomnika dokonali: Marcin Wawrzyńczak, Ullrich Junker i leśniczy Miłosz Motaczyński.

Krzysztof Tęcza